

Likwidacja gimnazjum, czyli racjonalniej wykorzystać nauczyciela

Data publikacji: 22.02.2013 10:15

Decyzja zapadła, radni w Skoczowie jednogłośnie przegłosowali uchwałę w sprawie zamiaru likwidacji Gimnazjum nr 2. Szkoła mieści się przy ulicy Bielskiej. O powodach likwidacji z burmistrz Skoczowa Janiną Żagan rozmawia Jan Bacza.

□

Pani burmistrz, w Skoczowie jest za dużo szkół?

Trudno powiedzieć, czy za dużo. Ale może być mniej. Kiedy była tworzona sieć szkół spełniała wszystkie warunki. Teraz jednak uczniów ubywa, jest o połowę dzieci mniej, niż to było przed laty. Teraz tą sieć trzeba dostosować do rzeczywistości. Czyli do liczby dzieci, które uczęszczają do tych szkół.

Ta reorganizacja polega na - między innymi - likwidacji jednego z gimnazjów.

Dokładnie tak. Żeby zachować i być w zgodzie z wszelkimi przepisami związanymi z ustawami o systemie oświaty, a ograniczyć trochę wydatki na skoczowską oświatę, należy ograniczyć liczbę szkół. Ale nie w sensie likwidacji szkoły, czyli zamykania budynku. Zmieniamy obwody, likwidujemy jedną instytucję, natomiast szkoła, miejsce pozostaje. Dzieci w tej szkole pozostają. A nabór będzie już według nowych obwodów. I to będzie najmniej bolesne ze strony klientów naszego szkolnictwa.

Czyli nie ma zagrożenia fizycznego zamknięcia budynku gimnazjum na Bielskiej?

Absolutnie. Tak jak powiedziałam, Budynek zostaje, uczniowie też. Natomiast dzieci, które w przyszłym roku pójdą do klasy pierwszej, pójdą już według nowych obwodów. Obwód szkoły, o której mówimy zostanie rozdzielony na pozostałe gimnazja w gminie. W uchwale mamy zapisane, że miejsca dla dzieci z likwidowanego gimnazjum są w gimnazjum nr 4 przy ulicy Mickiewicza. Ale to tylko kwestia organizacyjna. Gimnazjum z Mickiewicza będzie dysponowało dwoma budynkami, swoim i dawnym gimnazjum przy Bielskiej.

Na czym więc polega oszczędność?

Na tym, że nauczyciele, którzy będą pracować w zespole szkół będą racjonalniej wykorzystani. Mała szkoła to są niepełne etaty, łączone etaty z innymi placówkami. To też konieczność wypłacania dodatków wyrównujących. Czyli jest bardzo droga w utrzymaniu. Stąd też koszty utrzymania ucznia w gimnazjum przy Bielskiej, są trzy razy większe niż średnia w gminie. Trzeba było coś z tym zrobić. Prawdziwy zysk z tej operacji będzie jednak dopiero po trzech pełnych latach funkcjonowania tej zmiany. Wówczas wszystkie dzieci z naszej gminy będą uczęszczać do szkół według nowych obwodów. Zakładamy zmiany polegające na tym, że obwód gimnazjum nr 2 będzie tak podzielony, że część dzieci pójdzie do gimnazjum w Ochabach, to są dzieci z Kiczyc. Część dzieci pójdzie do Pierścica. Część dzieci z Dolnego Boru uczęszczać będą do szkoły w Pogórze. Te obwody już teraz będziemy zmieniać po to, aby od września 2014 dzieci do pierwszych klas szły według nowych obwodów.

W uzasadnieniu uchwały czytamy, że dzieci z zlikwidowanego gimnazjum będą uczęszczać, bądź do szkoły na ulicy Mickiewicza, bądź na Bielską. Proszę to wyjaśnić.

Chcemy doprowadzić do tego, że w jednej szkole będzie gimnazjum a w drugiej podstawówka. Dzisiaj nie potrafimy określić, w której z placówek będzie jaka szkoła. Teoretycznie gimnazjum będzie liczyło więcej uczniów. I wówczas w budynku przy ulicy Bielskiej uczyliby się tylko uczniowie gimnazjum. A w budynku przy Mickiewicza zostałyby tylko podstawówka. Tam też, do tego budynku można by przenieść filię (klasy 1-3 podstawówki – przypis JB)

Uchwała, którą podjęli radni to najlepsza decyzja z możliwych?

Wydaje mi się, że tak. Inne, małe gimnazja na wsiach są tanie. Dopłacamy na nie po kilkaset złotych do ucznia. Mają bardzo dobre wyniki w nauczaniu. W przypadku likwidacji, z każdego z tych gimnazjów trzeba by dowozić uczniów do miasta. Wówczas koszty nam bardzo rosną. Nie mamy gimbusów, nie mamy taboru. Musielibyśmy organizować dojazdy. Dochodzi do tego, że ze względu na subwencję, bardziej by się nam opłacało dowozić uczniów z miasta na wieś.

Te oszczędności odbędą się kosztem nauczycieli?

Muszą być zmniejszone koszty osobowe, one generują to, że te szkoły są drogie. Niestety, taka jest polityka państwa, że najlepiej, jeśli nauczyciel pracuje na cały etat a dodatkowo ma jeszcze pół. Wówczas jest to najbardziej opłacalne dla gminy. Tak ustawodawca wymyślił subwencję, że etat a dodatkowo połowa – wówczas spełnia się wszystkie warunki, jeśli chodzi o wynagrodzenia i średnią wynagrodzeń. Wszystkie gminy, które pracowały zgodnie z wcześniejszymi wytycznymi i ze zdrowym rozsądkiem, zapewniając absolwentom pracę, teraz płacą frycowe, w postaci wypłacanych dodatków wyrównawczych.

Redukcji etatów nie będzie, będzie dostosowanie do realiów. Pani dyrektor nie będzie przyjmować już nowych nauczycieli, pożegna się z tymi, którzy będą niepotrzebni. Będzie półtora roku czasu na dostosowanie się do nowej rzeczywistości.

Dziękuję za rozmowę.

Jutro na Portalu OX.pl rozmowa z dyrektorem Gimnazjum nr 2 Agatą Staszczyszyn.